Nro. 40.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 17go Maja 1794.

Gazety XXXVIII.

AUSTRYA.

Z Wiednia d. 10, *Kwietnia.*

Wyſzedł tutay w tych dniach naſtępuiący Uniwerſał: Już wprawdzie na mocy naywyżſzego nadwornego Dekretu dnia 17. powſzechnie oznaymiono: iż z powodu niedawno wybuchnionych w Polſzcze niepokoiów wywóz wſzelkiey broni: t. i. flint, ſzabel, prochu, ſalitry,

i tego wszystkiego, co tylko iest, i nazywać się zwykło potrzebą woyny, ze wszystkich Państw dziedzicznych do Polski powstaniem zaiętey całkiem iest zakazany. Dla uprzątnienia atoli wszelkich w tey mierze wątpliwości na mocy naywyższego nadwornego Dekretu pod 28. p. m. wypadłego daley czyni się wiadomo: iż pod wyrażonym zakazem rozumieią się także kosy, i sierpy, równie iako wszelkie żelazne narzędzia, z których tam broń robiona bydź może.

Co się zaś innych towarów tycze, temi iak dotąd podług wydanych w tey materyi zarządzeń wzaiemnie handlować wolno, a zatem wywoz ich i do Polski broniony bydź nie ma. W Wiedniu d. 7. Maja 1794.

Stany Xięztw *Troppau i Jägerndorff* równie iako też Stany *Cieszyńskie* dobrowolnie się oświadczyły, iż patryotycznem zrzeczeniem się obligacyi eraryalnych na pożyczki woienne na ich dobra wypadaiące Cesarzowi Jmci dobrowolny podarunek na wydatki woienne ofiaruią, za co im naywyższe ukontentowanie i wdzięczność przez Gubernium oznaymiono.

Wia-

Wiadomości z Krakowa pod 3. Maja donoszą: że tego dnia tam *Te Deum* śpiewano, i całe miasto illuminowano częścią dla rocznicy Konstytucyi 3 Maja, częścią z powodu nadeszłey z Litwy nocy poprzedzaiącey wiadomości: że i tam w Miastach *Wilnie, Grodnie, i Brześciu* powstanie wybuchnęło, i woyska moskiewskie częścią wycięte, częścią w niewolą zabrane, a cała ich artylerya zdobyta została.

POLSKA.

Relacya o powstaniu w Polszcze w nadworney Berlinskiey Gazecie pod d. 29. Kwietnia umieszczona tak się kończy:

„ Wszystkie teraz się w Polszcze znayduiące Pruskie woyska liczą do 30,000 ludzi. Wszelakoż z Prus wschodnich i zachodnich, niemniey iako też ze Szlońska wiele iuż Regimentów maszeruie, aby Insurgentów prosto koło Krakowa ścigały. W przód niż w Warszawie powstanie wybuchnęło, nie puszczali moskale Wisłą żadnego zbożem naładowanego statku, ale wszystkie zatrzymali dla uprowidowania własnego W

ogol-

ogólności przez całą wiosnę ani połowy tyle iak innych czałów zboża i drzewa z wyższey Polski do Gdańska, Torunia i Elbinga nie przeprowadzono, a tego zapewne nie inna iest przyczyna, iak tylko wybuchnione niepokoie. W Warszawie mieli Malkontenci 300. a podług innych doniesień 600. armat znaleść. W Prusiech południowych naywiększa panuie spokoyność. Ponieważ *Madaliński* ztamtąd iest rodem, i szczycił się, że w wielkiém zostaie porozumieniu z tamecznymi obywatelami; dla tego różnych obywatelów iako podeyrzanych aresztowano, lecz po upłynieniu kilku dni wszystkich znowu wypuszczono, iednego tylko wyiąwszy *Dzierżanowskiego* Majora Polskiego, który iako aresztant do fortecy *Grudenz* odesłany został. Pospolstwo w całych Prusiech południowych na stronę Madalińskiego naymnieyszego rozruchu nierozpoczęto, i iego wzywania do powszechnego powstania, które osobliwie w *Rawie* dosyć były natarczywe, tam i po innych mieyscach żadnego zgoła skutku niesprawiły. „

Listy z Litwy od ludzi wiary godnych donoszą o dwóch następuiących akcyach Półkownika Regimentu *Ogińskiego*, *Czechowicza*.

Dnia

Dnia 30. Kwietnia pomieniony Półkownik attakowany od 2000. blizko moſkalów pod *Zyrowicami* niedaleko *Słonima* pobił ich tak dalece, że do kilkuſet legło na placu, a w niewolę ſię doſtało z Półkownikiem i ośmiu Officerami 140. ludzi, armat zaś pięć i iednę chorągiew zdobył.

Tenże dnia 3. t. m. pod *Skowdyczamid* właſną ſwoią wſią przez moſkalów pierwey ſpaloną 1200 ludzi iuż maiąc znowu attakowany rozdzieliwizy ſię na trzy dywizye, nayprzód do 200 moſkalów na placu położył, potém zaś na błota ich zapędziwſzy, i iuż to z kommenderowanemi dywizyami, iuż zebranymi z pobliſkı[illegible] ſiów chłopami na ukrytą w leſie zaſadzkę napędziwſzy zdobytemi w poprzedzaiącey akcyi armatami do 400 położył, a do 300. wraz z ranionymi wziął w niewolę. Na to gdy ſukkurs moſkiewſki do 4000 ludzi wynoſzący nadeſzedł, cofnął ſię o mil ſześć pod *Lidę*, i tam złączywſzy ſię z pomnieyſzą komendą, iednymi oſadził zameczek mały, a z drugimi ſtanął w polu niedalekoż tego zameczku.

W obydwóch tych akcyach ſtracił Półkownik Czechowicz do 300. między którymi ſą: Kapitan *Czernik* i dway

Po-

Porucznicy bracia *Rostoccy*, i Chorąży *Czechowicz*.

WŁOCHY.

Pismo z *Turynu* pod 23 Kwietnia zawiera w sobie następuiącą relacyę o przedsięwzięciach francuzkiey armii we Włoszech wczasie teraźnieyszey Kampanii.

Kampania w kraiu naszym z iedney i drugiey strony silnie iuż iest rozpoczęta. Dnia 6. Kwietnia 6000. Francuzów attakowało naszych przy górze *Cenis* dla opanowania przechodu, ale waleczność naszych oparła się im tak, że więcey iak 400. zostało na placu, a około 300. ranionych zginęło w śniegu, reszta zaś uciekła. Jednakże Jenerał Francuzki chcąc raczey zginąć niż uciekać, znalazł swóy grób na górze *Ramassa*.

Tegoż dnia inna kolumna nieprzyiacielska posunęła się ku *Saorgio*, a lubo była licznieysza niż nasze tameczne woysko, przecież przezorność Jenerałów i waleczność woysk naszych zniszczyła ich zamiary. Zamek tylko *Torquin* opuszczony od woysk Piemontskich dostał się w ręce nieprzyiacielskie. Francuzi obrocili się ku *Colle Ardente*; lecz i tam

wa-

waleczny znalezli opor. Podobnego zaś oporu niezdołał uſkutecznić Kray *Oneglia*. Francuzi w 10,000 ludzi przebrawſzy ſię przez Kray Genueńſki ze dwóch ſtron attakowali pomienione miaſto. Komendant Margraf *di Montiſeno* 500. tylko ludzi maiący uſtąpić zaraz muſiał ze ſtratą.

Francuzi d. 9. wtargnęli do *Oneglia* po wyiściu ztamtąd garnizonu i wielkiey części mieſzkańców. Korſarze u portu będący zapalili, ile tylko na prędce mogli ſwoich okrętów, a ſami ſię czołnami ſalwowali, iak powiadaią, do Flotty Angielſkiey przy *Korſyce*. *Loano* zaraz było wzięte. Nato woyſka naſze iak nayprędzey poſpieſzyły ku *Saorgio* Hrabſtwu *Oneglia*, i granicóm *Sabaudyi*, a oraz woyſka Anſtryackie z Lombardyi C. K. zbliżyły ſię ku granicóm Genueńſkim. Dnia 16. przyſzło do nowey bitwy, C. K. Jenerała Majora *Argenteau* we 4,000 w okolicę *Ormea* zbliżonego dla rekognoſkowania i oſadzenia tamecznego ſtanowiſka attakowała przemagaiąca potęga. Bitwa była krwawa, i trwała całe 5 godzin; a nareſzcie muſieli naſi uſtąpić większey potędze; niewiemy, iak wielka była naſza i nieprzyiacielſka ſtrata; tyle tylko ieſt wiadomo,

iż

iż 2. nayznacznieyſzych Officyerów naſzych doſtało ſię w niewolę nieprzyiacielſką. Generał Argenteau pozwolił woyſkom ſwoim w *Bagnaſco* wypocząć, i cofnął ſię potem aż do *Ceva*. Francuzi poſtąpiwſzy daley, dnia 17go z rana wyſłali Officyera w 60. ludzi do *Ormea*, wzywaiąc to miaſto do poddania ſię, aże było bezbronne, bez odporu ſię poddało.

Tegoż dnia wzięli nieprzyiaciele *Bagnaſco*; obydwie te mieyſca poddały ſię przez Kapitulacyę; którą zobowiązali ſię Francuzi: Religią, oſoby i właſność mieſzkańców pod tym warunkiem zoſtawić nienaruſzone, iżby z każdey familii 1. człowiek przyiął ſłużbę woienną francuzką.

Dnia 18. tym ſamym ſpoſobem wzięli Francuzi *Gareſio*. Jenerał *Argenteau* tym czaſem, iak tylko było można, oſzańcował ſię, w *Ceva*, i oczekuiąc zbliżaiących ſię poſiłków, oſadził moſt z przodu poſtawiony na rzece *Tanero*; ale iuż dnia 18. widziane było całe korpus Francuzkie przez pagórki niedaleko *Ceva*, przechodzące. Dywizya woyſka do bronienia moſtu wyſtawiona muſiała ſię zaraz cofnąć, i Generał *Argenteau* był przymuſzony ściągnąć wſzyſtkie woyſka, i iedną częścią z nich oſadzić zamek *Ceva*, reſztą zaś pagórki w tyle położone.

(Dalſzy ciąg potém.)